

Rio de Janeiro 10.III.50 Pisany ręką Wierzyńskiego rzekomy list od niejakiego Michała Kudłaka, baletmistrza, ma być wyrazem tęsknoty za utraconym kochankiem. Pikanterii temu wyrafinowanemu żartowi dodaje fakt, że w intymnej biografii Lechonia istotnie pojawił się w okresie paryskim Józef Kudła, tancerz Baletu Polskiego - zespołu kierowanego przez Bronisławę Niżyńską, sprowadzonego przez Lechonia (wówczas radcę kulturalnego Ambasady RP) do Paryża na Wystawę Światową w 1937 r., który zdobył tam Grand Prix w dziedzinie sztuki tanecznej. W archiwum poety w PIN w Nowym Jorku zachowała się autentyczna korespondencja Józefa Kudły z lat 1938-1947, z której wynika, że radca Lechoń był w okresie przedwojennym sponsorem różnych potrzeb materialnych tancerza; po wojnie Kudła związany był z Teatrem Ref-Rena (Feliksa Konarskiego) przy Polskich Siłach Zbrojnych, stacjonujących na terenie Włoch, następnie przebywał w Wielkiej Brytanii; ponowny kontakt z poetą nawiązał za pośrednictwem Aleksandra Janty..

Wielce Szanowny Panie Radco i tak (jakby mi serce dyktowało) Wielce K o c h a n y Jubilacie, Pewnie się Pan ździwi [!], Panie Radco, widząc to pismo mało Panu znane i (jakby serce chciało powiedzieć) zapomniane, niestety! To ja, Kudłak, dawniej członek Baletu, którego Pan Radca był łaskaw być prezesem i tak zasłużonym opiekunem. Pozwalam sobie jeszcze dodać, że Pan Radcaś zwrócił na mnie łaskawą uwagę już pierwszego wieczoru w Paryżu, na próbie, kiedy to za kulisami podszedł Pan do mnie i powiedział: Ładnie Pan to wykonałeś, Panie Kudłak, jutro zabieram Pana na kolację! Jakże niecierpliwie czekałem na to jutro! Jak olśniony byłem tą piękną restauracją, gdzieśmy usiedli w konciku [!], gdzie nam podano wytworne potrawy i zagraniczne wina, gdzie Pan Radca rzucałeś służbie od niechcenia rozkazy po francusku, a ja piłem Twoje słowa, uczuć kwiaty i myśli przedzę. A potem? O, chwili niezapomniana, w której przestałem być dla Ciebie, Prezesie kochany, Panem Kudłakiem, a stałem się małym, słodkim Michalikiem-Kudłaczkiem. Czy wolno mi iść dalej za tym wątkiem wspomnień, które napełniają mi ogniem serce i duszę? Pamiętam mieszkanko kochane, jak puzdereczko prześliczne, sypialnię ciepłuchną i tę pijameczkę jedwabną seledynową w kolorze, w czarne pasy i w czerwony groszek - w której mi się ukazałeś i powiedziałeś: Michalinku, a Ty na golaska! Wszystko pamiętam. Każde Pana słowo, Radcuniu mój wyrafinowane, gdyś mi mówił: „A ty, pieścioszku, gładki jesteś jak trykocik baletowy”, gdyś mnie porwał w swoje ramiona jak gorący sęp, piruecika na mnie zamachnął i wspaniałą kitą przed oczami błysnął jak Batory pod Grunwaldem Kolejny element absurdalnego żartu to stworzenie nieistniejącej sytuacji historycznej - faktem jest bowiem oblężenie Pskowa w latach 1581-1582, z czasów wojny polsko-moskiewskiej o Inflanty, prowadzonej przez króla Stefana Batorego, które zmusiło cara Iwana IV Groźnego do oddania Polsce Inflant; wydarzenie spopularyzował Jan Matejko w wielkim obrazie zatytułowanym Batory pod Pskowem. Świadome pomieszanie przez Wierzyńskiego dat i postaci historycznych miało być z pewnością elementem charakterystyki postaci rzekomego autora listu.. Świeczki mi [w] tych olśnionych oczach stanęły, bo kita Pańska była jak drąg i gdyś mi tym drongiem [!] zajechał w głąb aż pod serce, to myślałem, że penknę [!] ze szczęścia, ze strachu i uniesienia. I popłynęliśmy w dal, aż skończyć było żal! Więc Pan Radca znowu włożyłeś i znowu Michalinka swego pierdoliłeś. O marzenia, marzenia! Tonę w nich dnia dzisiejszego, który jest dniem Patrona Twojego. I dlatego, nie dla czego innego, ośmielam się Panu Radcy przypomnieć, liścikiem tym o wspomnienie prosić i powiedzieć szczerze a z serca, Radco kochany, Prezesie niezapomniany, w dzień, gdy zewsząd do Ciebie życzenia płyną, niech i moje Cię nie ominą, niech mi wolno Ci powinszować, żyj nam długie stulecia, w zdrowiu i powodzeniu, i czasem wspomnij o tych, którzy Cię nigdy nie zapomną.

Z wielkim poważaniem i czcią, a także i uczuciami [!], które tylko nas dwóch [!] są własnością, kreślę się oddany zawsze
Michał Kudłak

(Michalinek)

(Kudłaczek)

P.S. Ten drobiazg, który Pan Radca dałeś mi pamiętnego wieczoru, rozszedł się dawno. Panie Radco, to idzie jak woda. I wciąż tego potrzeba i potrzeba. Dziękuję za przesyłkę przez Pana Barona Szpitzmanna-Jordanna Aluzyjnie. Gdyby Panu Radcy znów taka łaskawa myśl do głowy przyszła, to proszę już lepiej wprost do Michalina. Jego adres:

606 Yebuco Guio Admirabilemente

Rio de Janeiro

Sr. Michaelo Coudlack